



PRENUMERATA:

Z odnośnieniem do domu
lub przesyłką pocztą:
rocznie 24 mk., półrocznie
12 mk., kwartalnie
mk., miesięcznie 2 mk.

Numer pojedynczy
15 fenigów.

MONITOR POLSKI

WYCHODZI CODZIENNIE Z WYJĄTKIEM NIEDZIEL I ŚWIĄT.

Redakcja i Administracja Pl. Małachowskiego Nr. 4.

Redakcja otwarta od 9—1 i 5—6 p. p.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe.

OGŁOSZENIA.

„Monitor Polski“ przyjmuje ogłoszenia rządowe, instytucji społecznych i użyteczności publicznej, zaś od osób prywatnych, tylko takie, które wynikają ze stosunku do władz rządowych i powyższych instytucji.

Cena za wiersz drobnego pisma (petit) po tekieście 1 Mk.

DZIAŁ NIURZĘDOWY.

Najwyższy trybunał przeciw ustawie.

Proces przeciw byłemu ministrowi francuskiemu Malvy'emu dostarcza ciekawego materiału socjologowi prawa. W literaturze prawniczej omawiane było w ostatnich latach przed wojną szeroko zagadnienie niewspółmierności prawa pisanego z życiem. Życie mianowicie nieustannie toczy się prądem twórczym, nieustannie zmienia swe kształty i jakkolwiek normalnie—mimo całą swą różnorodność—przejawia się w formach typowych, a więc przewidzianych, to jednak zdarzają się w niem zjawiska, których nowa odrębność nie mieści się dokładnie w żadnym z istniejących typów. Tymczasem prawo, ujęte w formuły wmurowane w ustawę, stoi w miejscu: podczas gdy życie upływa wśród nieprzerwanych przeobrażeń, prawo skodyfikowane jest czynnikiem stałym, trwającym niewzruszenie, który tylko od czasu do czasu posuwa się naprzód przy pomocy bardzo ociężałe działającego aparatu ustawodawczego.

Powstał stąd w teorii i praktyce prawnej bardzo silny prąd, domagający się nadania prawu ustanowionemu większej elastyczności, któraby umożliwiła mu przystosowywanie się do zmieniających się potrzeb życia. Środkiem ku temu miała być interpretacja sędziowska, rozszerzająca wrazie potrzeby zbyt ciasne ramy przepisu prawnego, albo zgoła swobodna ocena sędziego, który uznawszy zupełną odrębność wypadku przedstawionego mu do osądzenia, mógłby wyrokować na podstawie własnego poczucia sprawiedliwości. Tu wyłaniało się znów zagadnienie, czy sędziemu wolno użyć przyznanej sobie ewentualnie mocy prawotwórczej tylko w razie luki w ustawie, a więc tylko *obok* ustawy, czy też wolno mu nawet usuwać pewien wypadek z pod działania odpowiadającego mu przepisu prawnego, a więc wyrokować nawet *przeciw* ustawie. Niewątpliwie przyznanie sędziemu mocy idącej tak daleko może podważać pewność sądownictwa, wprowadzając weń nadmierny subiektywizm. Temu niebezpieczeństwu można jednak zapobiedz, ograniczając odpowiednio wypadki, w których sędzia zyskuje swobodę oceny. Poza tem jest faktem, że mimo wszelkich wątpliwości teoretycznych i mimo wszelkich zastrzeżeń legalnych, obwarowujących przedmiotowość sądownictwa, mimo silnych więzów zamykających sędziego w sztywnych ramach ustawy — zdarzają się wypadki, że sędzia przekracza zakres sobie granice i wyzwała się z pod nacisku przepisów ustawowych, odbiegając w swym wyroku od ich imperatywów. Wymogi życia okazują się silniejsze od obaw teoretyków, że sędziowie nieskrepowani bezwzględnie wprowadzą w sądownictwo dowolność rozsadzającą życie społeczne.

Proces Malvy'ego dostarcza w tym kierunku charakterystycznego dowodu.

Był minister nie stawał przed zwykłym sądem karnym, ani przed sądem wojskowym, lecz przed t. zw. „Haute Cour de Justice“, t. j. Najwyższym Trybunałem, w który wedle konstytucji z r. 1875 zamiennie się może senat parlamentu francuskiego, by sędzią prezydentem Rzeczypospolitej, ministra lub kogokolwiek z obywateli, którzyby dopuścili się zbrodni przeciw bezpieczeństwu państwa. W wypadkach takich zbiera się senat na wezwanie prezydenta republiki jako trybunał sądowy, wytacza

śledztwo za pośrednictwem komisji, składającej się z dziewięciu członków a wybieranej zgóry corocznie, i przeprowadza jawną rozprawę, na której w roli oskarżyciela występuje jeden z najwyższych urzędników sądowych. Przytem postępowanie przed „Haute Cour de Justice“ odbywa się albo na skutek oskarżenia ze strony rządu albo na podstawie oskarżenia wniesionego przez izbę niższą. Tem oskarżeniem, przedstawionem sobie przez izbę deputowanych lub przez rząd, jest senat związany i ma sądzić tylko to, co rząd lub deputowani chcieli poddać osądzeniu.

W tem właśnie mieści się interesujące nas tu *punctum saliens* procesu Malvy'ego. Izba deputowanych oskarżyła byłego ministra (na jego własne żądanie zresztą) o zbrodnie dostarczenia wrogowi planów wojskowych i dyplomatycznych oraz o zbrodnie pomagania nieprzyjacielowi przez pobudzanie do buntów w wojsku. Rozprawa wykazała niccoś zarzutów podniesionych w *tych dwu kierunkach* przeciw Malvy'emu. Wedle ustawy, powinien więc być senat wydać wyrok uwalniający i czekać, aż rząd lub izba posłów nie wniosą na podstawie wyników rozpraw nowego oskarżenia. Jego kompetencja jurysdykcyjna sięga bowiem *ustawowo* tylko tak daleko, jak przedstawione mu oskarżenie. Tymczasem senat, uznawszy niewinność Malvy'ego co do zbrodni zarzuconych mu w oskarżeniu deputowanych, postanowił jednak skazać go za przewinięcia nieprzewidziane w oskarżeniu, a więc *wyjsz z granic uprawnień, przyznanych sobie przez ustawę*. W tym celu ogłosił senat swą suwerenność, czyli swe nieskrepowanie, i wydał znany wyrok, skazujący Malvy'ego za nadużycie władzy urzędowej, a więc czyn nieinkryminowany w oskarżeniu.

To wyłamanie się senatu ze ścisłej interpretacji prawa wywołało zaniepokojenie w pewnych konserwatywnych kołach francuskich, bynajmniej zresztą nie sprzyjających polityce Malvy'ego. Do czegoż dojdzie, jeśli najwyższy trybunał dawać będzie przykład nieposzanowania legalności? Inne jednak koła, również konserwatywne, powitały stanowisko senatu z uznaniem, przyjmując usprawiedliwienie, przytoczone przezeń w motywach wyroku, że mianowicie „trybunały karne są obowiązane nadawać przedłożonym sobie sprawom rzeczywistą kwalifikację, stosownie do wyników rozprawy ustnej“. Usprawiedliwienie to oczywiście naciągnięte i nie może zmienić faktu, że postępowanie senatu było formalnie sprzeczne z literą prawa. Inna rzecz, czy postępowanie to szło też materialnie przeciw poczuciu prawnemu społeczności. Czy senat nie uznał słusznie, że zachodzi tu ów wypadek, w którym — jak wyraził się dawno bystry Francuz — *il faut sortir de la légalité pour rentrer dans le droit?*

Nie wdając się tu w rozbiór krytyczny zachowania się senatu francuskiego, pragniemy tylko zwrócić na nie uwagę, jako na przykład, jak praktyka sądowa wygina sztywne ramy, w które usiłuje ją ująć nieruchoma ustawa.

M. Sz.

W sprawie naszych zapasów węgla.

Artykuł poniższy został nam nadesłany przez prof. politechniki, p. inż. K. Żórawskiego.

Podczas ubiegłej sesji Rady Stanu członek Rady, p. A. Wierzbicki, w mowie swej zobrazował

sprawę naszego przemysłu. Zgadząc się prawie ze wszystkimi tezami pana Wierzbickiego, choć zwrócić uwagę na jeden punkt jego mowy, który, według mego zdania, nie odpowiada zupełnie istotnym warunkom naszego kraju.

P. Wierzbicki mówił: „Górnictwo było ukończeniem tych ideologicznych uprzedmiotowienia kraju (Staszcy, Lubeckiego, Sztajnkellera i innych) i oto widzimy istotnie potężny rozkwit górnictwa polskiego. A rozwój ten nie postępuje tylko drogą bezwiedną, lecz nasze organizacje zawodowe świadomie dziedzinie stosowania węgla naszego rozszerzają, że wspomnę tylko o dokonanych w szerokim stylu przez radę zjazdu przemysłowców górniczych badaniach technicznych nad zastąpieniem przez węgiel dąbrowski węgla donieckiego na kolejach rosyjskich, co jest już metodą kulturalnego przenikania wytworów kraju do krajów ościennych“.

Z powyższego wynika, że p. Wierzbicki pochwała wywóz naszego węgla poza granice kraju. Czy jest to słuszne? Teren węglowy Królestwa Polskiego zawierał 5 miliardów tonn. (Geografja gospodarza Polski przez St. Koszutskiego, wydanie 1918-go roku). Czyż ilość ta jest rzeczywiście tak znaczna, by trzeba było popierać wywóz węgla poza granice kraju? Przed wojną w Zagłębiu wydobywano około 8 milionów tonn węgla rocznie (według Koszutskiego 7,8 milj. tonn w. 1913 r.; według Głabińskiego 5,47 milj. t. w r. 1910). O ileby produkcja pozostała i nadal taką samą, zapas węgla starczyłby nam na lat 600. Lecz my chcielibyśmy, by przemysł nasz po ukończeniu wojny nietylko doszedł do stanu rozwoju przedwojennego, lecz by się znacznie więcej rozwinął, z czem jest związane odpowiednie zapotrzebowanie węgla. Jak nieznaczne są jednak zasoby węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem, widzimy, gdy porównamy je z produkcją Stanów Zjednoczonych. Produkcja węgla w Stanach Zjednoczonych (powierzchnia których jest 74 razy większa, niż powierzchnia Królestwa Polskiego, lecz ilość ludności, których jest tylko 7,6 razy wyższą od liczby ludności u nas) wynosiła w roku 1910 (według dr. Stanisława Głabińskiego, Wykład ekonomiki społecznej, Lwów, 1913 r.)—455 mil. tonn, t. j. 58 razy więcej, niż u nas. Jeśliby więc produkcja węgla naszego na 1 mieszkańca doszła do normy amerykańskiej z roku 1910-go, to węgla w Zagłębiu wystarczyłoby mniej więcej na 80 lat. Od roku 1910 eksploatacja węgla w Ameryce wzrosła jednakże znacznie, tak że według zdań polskich geologów w Petersburgu, cały zapas węgla w Zagłębiu, przy równej produkcji węgla na 1 mieszkańca, jak w Stanach Zjednoczonych, wystarczyłoby zaledwie na 32 lata.

Czyż wobec tego porównania mamy popierać wywóz węgla z Królestwa, ciesząc się, że przy produkcji, równej przedwojennej, starczygo nam na 600 lat. Każdy technik i przemysłowiec powinien zrozumieć, że przy znacznym rozwoju przemysłu nasze zasoby węgla kamiennego i brunatnego, torfu i siły wodnej są nader nieznaczne, i że o wywozie od nas wszelkich surowców nie powinno być mowy. Przy braku surowców w naszym kraju i przy nadmiarze rąk roboznych, powinniśmy popierać rozwój li tylko przemysłu przetwórczego, t. j. wwozić jak najwięcej surowców i wywozić je w formie przeróżnych fabrykatów i to nie prostych, lecz jaknajwięcej skomplikowanych, t. j. wymagających jak najwięcej pracy ludzkiej. Popierając tylko takie gałęzie przemysłu, potrafimy dać zatrudnienie setkom tysięcy naszych robotników i tysiącom naszych

techników, którzy w przeciwnym wypadku siłą rzeczy będą zmuszeni szukać pola dla swej pracy w krajach obcych!

Przygotowania do wojny gospodarczej.

Rząd angielski, pomimo opozycji stronników wolnego handlu, pracuje planowo nad rozbudową skoordynowanej organizacji gospodarczej, aby po ukończeniu wojny być uzbrojonym do walki z państwami centralnymi.

Bez względu na to, czy uchwały konferencji paryskiej z 1916 r. będą literalnie w czyn wprowadzone, czy też zostaną złagodzone, polityka gospodarcza Anglii ulegnie nowej orjentacji i oprze się na nowych podstawach.

Uważano przedewszystkiem za nader ważne przekształcenie instytucji Board of trade, półurzędowego organu handlowego. Po zaniechaniu planu utworzenia ministerstwa handlu, Board of trade podzielony został na dwa oddziały, z których najważniejszy Department of commerce składa się z 7 poddziałów. Wszystkie poddziały mają na celu wspólną pracę popierania i obrony brytyjskiego handlu i żeglugi. Każdy z tych siedmiu poddziałów ma oznaczony krąg działalności. W zakres ich pracy wchodzi: traktaty, umowy handlowe, informacje, służba konsularna, popieranie i rozwój przemysłu rodzimego, nadzór nad monopolami i kartelami, patenty, wynalazki, sprawy transportowe i statystyka. Drugi oddział: Department commercial intelligence ma za zadanie opracowanie wszelkich spraw gospodarczej polityki.

Godnem zaznaczenia jest uproszczenie całej pracy z pominięciem wszelkiej biurokracji.

Kierownicy tej organizacji są w stałym kontakcie i pracują kolejno w różnych działach. Prócz tego kierownicy ci, aby zaznajomić się z miejscowymi warunkami handlu i przemysłu zwiędzają główne centra przemysłowe w kraju i za granicą. Dzięki nawiązanym bezpośrednim stosunkom z przemysłowcami i kupcami, Board of trade niewątpliwie zdobędzie sobie zaufanie świata handlowego.

Czynne jeszcze przed wojną handlowe biuro wywiadowcze Commercial Intelligence Department będzie miało znacznie rozszerzony zakres działania. Oddział tego biura, t. zw. wystawowy, organizował w 1915, 1916, 1917 r. londyńskie jarmarki. Były to pokazy, które wykazały Anglikom, w jakich zatrwających rozmiarach są oni zależni od obcych narodów. Dla poprawy tego stanu mają być dostarczane fabrykantom surowce i delegowani techniczni instruktorowie, którzy czuwać będą nad wyrohem towarów. Były również organizowane wystawy wędrownie.

Bardzo użyteczna jest działalność korespondentów handlowych. Czynnym jest obecnie 65: 7 w Kanadzie, 1 w Neufundlandzie, 6 w Australji, 16 w Afryce, 5 w Indiach wschodnich, reszta w innych krajach. Prócz tego urzędują jeszcze 16 komisarzy handlowych; zadaniem ich będzie po zawarciu pokoju pomódz fabrykantom do zajęcia rynków opuszczonych w czasie wojny. W jakim duchu spełniają ci komisarze swoje czynności, wnioskować można z notatki w „Board of Trade Journal“ z 17 stycznia r. b. Według niej, komisarz handlowy z Australji podczas pobytu w Anglii miał 705 konferencji z fabrykantami i różnymi delegacjami handlowymi, a kolega jego z Kanady w ciągu 5 miesięcy miał podobnych narad 760. Obok tych praktycznie zatrudnionych komisarzy, czynni są w służbie dyplomatycznej jeszcze attaché handlowi i konsulowie.

Zupełny rozkład sił w dziedzinie przygotowania i prowadzenia interesów handlowych w urzędzie handlowego zamorskiego (Office of trade Department). Powyższy urząd objął sprawy handlowe, podlegające przeważnie kompetencji ministerstwa spraw zagranicznych. Na miejsce wpływowego dotąd ministerstwa i dyplomacji występują obecnie nowe siły techniczne, ekonomiczne i gospodarczo organizacyjne. Dla zaznajomienia z różnymi działami urzędniczymi politycznymi i gospodarczymi wydziałów kolejno sprawują różnorodne funkcje.

Przytem baczna uwagę zwraca się na utrzymanie ścisłego kontaktu z przemysłem i handlem.

Tym celom służy komisja handlowego urzędu zamorskiego ze swemi podkomisjami.

Sprawozdanie powyższe jasno wykazuje, jak dalece mylą się ci, którzy sądzą, że zmiana tradycji politycznych i ekonomicznych Anglii oznacza jej upadek gospodarczy. Przeciwnie, usiłowanie wprowadzenia reform do dziedziny polityki gospodarczej wskazuje na wolę umocnienia na nowych podstawach swej potęgi gospodarczej. Zupełny przewrót w dziedzinie służby konsularnej jest również zamierzony. Urzędy konsularne, dotąd honorowe, zajmowane przez nieanglików (44%), zostają zniesione. Do służby konsularnej zwerbowani będą specjalnie uzdolnieni wykonawcy, sute wynagrodzenie, dodatki za znajomość obcych języków i stałe posady zamiast dawny, mało ruchliwy personel na energiczny i sprawnie działający.

Na szczególną wreszcie uwagę zasługują rozszerzenie służby wywiadowczej. Specjalny oddział urzędu zamorskiego będzie poufnie informował firmy handlowe angielskie, jakie mają zawiązywać stosunki z zagranicą bez uszczerbku dla interesów krajowych.

Powyższe organizacje niewątpliwie przyczynią się do spotęgowania angielskich sił handlowych i tem samem do wytworzenia konkurencji dla handlu państw środkowej Europy.

Reforma rolna w Rumunji.

Rumuński minister rolnictwa Carolid przedłożył parlamentowi projekt ustawy o przymusowym wydzierżawieniu dóbr większej własności pomiędzy chłopów. Projekt ten uzasadnił rząd rumuński w sposób następujący:

„Aby pokryć olbrzymie zapotrzebowanie finansowe państw, trzeba podnieść produkcję rolniczą w kraju, co się da osiągnąć tylko przez usunięcie obu nierentownych form produkcji, a mianowicie gospodarki na latyfundiach i gospodarki na zbyt małych obszarach. Ponieważ zaś sprawa podziału posiadłości gruntowych natrafi w praktyce na wielkie trudności, ostateczne rozwiązanie sprawy rolnej może nastąpić dopiero w przeciągu 5—6 lat. Także emisja najmniej miljarda listów zastawnych nie może nie wywołać w krótkim czasie głębokiego wstrząśnienia finansowego. Przymusowe wydzierżawienie części majątków ziemskich przedstawia się więc jako forma przejściowa, która dostarczy chłopom potrzebnej ziemi do uprawy, a rządowi da dużo czasu do należytego przygotowania reformy rolnej“.

Projekt ustawy o przymusowej dzierżawie w Rumunji zawiera następujące postanowienia:

Wszyscy posiadacze dóbr ziemskich są zobowiązani w przeciągu 3 miesięcy od ogłoszenia tej ustawy część swych dóbr oddać do dyspozycji chłopów. Dobra 100 — 250 hektarów mają oddać na cele dzierżawy 10%, od 250 — 500 hektarów 20%, od 500 — 1000 hekt. 30%, i tak coraz wyżej, a przy wielkich latyfundiach aż do 95% ogółu przestrzeni dóbr posiadanych dla celów przymusowego wydzierżawienia. Ogrody owocowe i warzywne, winnice, lasy, moczary, stawy, place budowlane, miejsca zajęte pod budowlę i wogóle ziemie nieurodzajne nie będą brane pod uwagę przy ustalaniu procentu ziemi dzierżawnej. Jako grunt uprawny, uważa się rolę, łąki i pastwiska, nie zagrożone zalewem. Ziemia, należąca do państw, powiatów, gmin, towarzystw i fundacji, zakładów dobroczynnych i t. p., podlega przymusowi dzierżawnemu.

Ziemię powyższą wydzierżawiać się będzie przedewszystkiem chłopskim spółkom dzierżawnym. Dzierżawa trwać będzie najwyżej 5 lat. W tym czasie sprawa rozdziału ziemi będzie załatwiona przez ciało ustawodawcze albo bank rolny nie wykupi ziemi, podlegającej przymusowi dzierżawnemu, dzierżawa pod dawnymi warunkami będzie nadal przedłużona.

Wykonaniem tej ustawy zająć się ma Najwyższa Rada Rolnicza jako ostateczna instancja, a następnie wydziały rolne w każdym okręgu i powiecie“.

D.

KRONIKA POLITYCZNO-SPOŁECZNA.

Polskie kresy południowe. Na Podhalu galicyjskiem wszczęta została akcja celem zebrania kapitału na wydawnictwo piśma polskiego na Spizu, Orawie i w Tenczyńskiem. Projektowany tygodnik, który będzie wychodził na ziemi węgierskiej i poświęcony będzie sprawom miejscowych górali polskich, znacznie się ukazywać prawdopodobnie koło Nowego Roku. Na fundusz wydawniczy zebrano już spora sumę. Ażeby przyspieszyć wzrost kapitału zakładowego, Podhalanie organizują w letniskach wieczorki muzykalno-wokalne.

Hr. Andrassy o pokoju ogłosił artykuł w „N. Fr. Presse“. Mocarstwa centralne prowadzą wojnę obronną—tylko Bułgaria walczy o zjednoczenie Bułgarów. Koalicja pragnie aneksji. Trzeba przekonać wrogów, że pokonać mocarstw srodka nie zdołają, że są gotowi do pokoju porozumienia i reformy prawa narodów. Występuje on przeciw wszechniemcom, ale i przeciw upokarzającym staraniom o pokój. Wszystko już pod tym względem zrobiliśmy. Oczekujemy propozycji.

O język ukraiński stacza boje „Dilo“, twierdząc, że już obecnie mamy dwa ruskie języki literackie, ukraiński i galicyjski, bardzo od siebie różne. Jedności kulturalnej Rusinów zagrożą z tej strony poważne niebezpieczeństwo. Galicjanie mogą się stać tem dla Ukraińców, czem Chorwaci są już dla Serbów.

Program południowo-słowiańskiego stronnictwa demokratycznego. Dr. Iwan Tawarz, prezes stronnictwa, w następujący sposób kreśli program partji:

„Jestem stronnikiem demokratycznym. To znaczy: uznajemy zupełną równość wszystkich stanów narodu naszego. Nie uznajemy natomiast żadnej władzy arystokracji, tudzież specjalnych przywilejów w prawach obywatelskich dla stanu duchownego. Nie powinniśmy również dopuścić do tego, aby pierwsze miejsce w kraju zajął stan chłopski, albowiem nie jesteśmy szowinistycznym stronnikiem agrarnym. Należy się przeciwstawić dążeniu urzędniczych sfer, aby nie stały się one kierowniczymi, a wreszcie unikać nadmiernego wysuwania klasy robotniczej i jej stanowiska klasowego. Stronnictwo demokratyczne pragnie powołać wszystkie stany ku wspólnej pozytywnej działalności politycznej i nie dopuścić, aby jakakolwiekbyś mniejszość wywierała supremację. Harmonia w życiu politycznym i gospodarczym powinna być naczelnym ideałem, celem południowo-słowiańskiego stronnictwa demokratycznego“.

Uroczystość morawska. W Telesu na Morawach odbyło się niedawno wielkie zgromadzenie całego okręgu wyborczego w celu uczczenia 50-letnicy czeskiego działacza, obecnego prezesa Związku Czeskiego, p. Staneka. Około 20 tysięcy ludności przybyło z różnych okolic, by uczcić swego p. i przywódcę politycznego. Na zgromadzeniu przemawiali burmistrz należący do okręgu miasteczek, delegaci różnych korporacji i przedstawiciele ludowi.

Należy nadmienić, że na tę uroczystość przybyli również politycy z Wiednia, między innymi prezes klubu południowo-słowiańskiego dr. Koroszec i hr. Skarbek.

Dr. Koroszec w swoim przemówieniu skreślił rozwój sprawy południowo-słowiańskiej, która w czasie wojny przybrała formę skryzystalizowanego ideału politycznego a mianowicie dążenia ku niezawisłości państwowej. Słowianie południowi liczą—powiedział dalej dr. Koroszec—że w tem dążeniu znajdują poparcie wśród Czechów i Polaków, a dalej wyraził nadzieję, że d. p. Staneka, który w tem kierunku położił dniowymi widzą już znaczne zasługi.

Hr. Skarbek oświadczył, że nie jest upoważniony mówić w imieniu oficjalnej opinji polskiej, może jednak przemawiać w imieniu tych grup narodu, które w sojuszu z Czechami i Słowianami polukorzysty dla Polski.

Pominawszy już tendencje, jakie miało to zgromadzenie, jest ono niezmiernie charakterystyczne dla stosunków czeskich, daje bowiem obraz tego, jak Czesi darzą uznanie i wdzięcznością swoich przywódców politycznych, jakie jest zbliżenie przedstawiciela z jego wyborcami!

Masowe żywienie ludności w Niemczech. Urząd statystyczny Rzeszy publikuje statystykę żywienia masowego za rok 1918. Zestawienie to odnosi się do gmin ponad 10,000 mieszkańców. Według wspomnianej statystyki, istniało w 1917 roku 3,228 kuchni wojennych; z tego było 1,497 ogólnych, 191 dla stanu średniego, 629 fabrycznych, 581 innych. Cena za litr pożywienia wynosiła 20 fen. do 1 marki. W wielkich miastach korzystano więcej, niż w mniejszych miastach i tak: wypadło w każdej 100 mieszkańców 10,9 porcji dziennie na każde 100 mieszkańców, w miastach od 250,000—500,000 mieszkańców 7,3 porcje, w mniejszych miastach 6,7; 6,1; 6,2; a w miastach o 10—25,000 mieszkańców procent ten wzrasta znowu do 7,3 porcji na 100 mieszkańców.

O wpływy wśród robotników angielskich. Bawi obecnie w Anglii, przyjmowany oficjalnie przywódca robotników amerykańskich, Gompers. Rząd angielski ma nadzieję, że przy pomocy Gompersa uda mu się rozbić organizacje robotnicze angielskie, których wpływ obawia się z powodu zbliżających się wyborów, robotnicy bowiem wystawiają, wbrew dotychczasowej praktyce, aż 400 kandydatów własnych do Izby gmin, przytem nadmienić należy, że większa część robotników jest pokojowo usposobiona. „Federation of Work“, która liczy tylko milion członków, jestza bezwzględem prowadzeniem wojny

na do zniszczenia przeciwnika, zaś za pokojem jest kongres związków zawodowych, liczący cztery miliony członków.

Przybyciu wielkiego szelka Senusów do Konstantynopola przypisują poważne znaczenie, dowodzi ono bowiem, że panowanie koalicji na morzu Śródziemnym nie jest tak bezspeczne, jakby się zdawało. Szelek Sidi Achmet od początku wojny pozostał wiernym Turcji, mimo darów i korzystnych propozycji ze strony włoskiej. Senusi po zawarciu pokoju między Turcją a Królestwem Włochami nie przestali prowadzić walki podjazdowej z Włochami, i zrazu wspomaganymi nawet potajemnie przez Anglików. Po wybuchu wojny światowej wystąpili do walki ze wzmoczoną siłą przeciw Włochom, Anglii zaś dopiero wówczas zdecydowali się na wypowiedzenie walki wojennemu szeregowi, gdy zamieszki przeżyły się do Tunisu i zagrożać zaczęły Egiptowi. Z trudem tylko udało się Anglikom odebrać zawojowane przez Senusów obszary. W Trypolitanii jednak i Bengasi znowu obecnie panują Turcy, a mają to do zawładnięcia jedynie Senussim.

Gimnazjum oo. Marjanów. Z objęciem przez ks. ks. Marjanów z Krakowa kościoła na Bielanych i jego zabudowań klasztornych, ks. Marjanie затroszczyli się o utworzenie w murach klasztornych przybytku oświaty, która jest powołaniem zakonu. W b. gmachu przytulku Rosyjskiego Czerwonego Krzyża oo. Marjanie założyli męskie gimnazjum filologiczne VIII-klasowe z ogólnym programem dla 150 chłopców. Narazie otwarto dwie pierwsze klasy; inne będą otwierane w miarę przyrostu uczniów. Do gimnazjum przyjmowani są uczniowie pozamiejscowi, dla których urządzony został internat.

TELEGRAMY.

Hr. Burian pozostaje.

Wiedeń, 7 września. (Tel. własny). W sferach miarodajnych oświadczają, że pogłoski o zachwianiu stanowiska ministra spraw zagranicznych hr. Buriana nie mają najmniejszej podstawy.

Wymiana ratyfikowanych traktatów niemiecko-rosyjskich.

Berlin, 6 września. (W. A. T.). W urzędzie spraw zagranicznych nastąpiła dziś wymiana oryginałów ratyfikacyjnych do traktatów niemiecko-rosyjskich, podpisanych w dniu 27 z. m., mianowicie: traktatu uzupełniającego do traktatu pokojowego oraz układu finansowego i układu o prawach osób prywatnych, jako uzupełnienia niemiecko-rosyjskiego traktatu dodatkowego. Traktaty zostaną wkrótce podane do publicznej wiadomości.

Hetman Ukrainy w Kassel.

Kassel, 7 września. (W. A. T.). Wczoraj rano przybył tu pociągiem specjalnym hetman Ukrainy i udał się na audjencję do cesarza Wilhelma. Popołudniu hetman powrócił do Berlina.

Dodatkowy traktat niemiecko-rosyjski.

Berlin, 7 września. (W. A. T.). „Nordd. Allg. Ztg.“ ogłasza tekst traktatów niemiecko-rosyjskich, podpisanych w dniu 27 z. m.:

Rozdział I-szy traktatu dodatkowego traktuje o liniach demarkacyjnych i granicznych. Na wszystkich frontach, gdzie naprzeciwko siebie stoją wojska niemieckie i rosyjskie, mają być natychmiast utworzone, o ile to jeszcze nie nastąpiło, niemiecko-rosyjskie komisje dla ustalenia linii demarkacyjnych. Linje demarkacyjne mają być przeprowadzone w ten sposób, aby pomiędzy obu frontami pozostały pasy neutralne, które przekroczyć mogą jedynie parlamentarzyści. O ile pomiędzy obu frontami nie ustalona została dotychczas komunikacja prawidłowa, komisje demarkacyjne wprowadzają ją w życie.

Rozdział II-gi traktuje o ruchach odśrodkowych, panujących w państwie rosyjskim.

Niemcy, o ile traktat pokojowy lub niniejszy traktat dodatkowy nie opiewa inaczej, w żadnym wypadku nie będą się mieszać do stosunków pomiędzy państwem rosyjskim a jego częściami składowymi, szczególnie zaś nie będą powodowały ani popierały tworzenia samodzielnych państw w tych okęgach.

Rozdział III-ci o obszarach północno-rosyjskich opiewa, że Niemcy gwarantują, iż ze strony fińskiej nie nastąpi żaden zamach

na terytorjum rosyjskie, podczas gdy Rosja zastosuje wszelkie rozporządzenia środki, celem zabezpieczenia swojej neutralności i wydalenia z obszarów północno-rosyjskich sił zbrojnych koalicji.

Rozdział IV-ty traktuje o Estonii, Inflantach, Kuronji i Litwie. Opiewa on, że Rosja, licząc się z faktycznymi stosunkami, jakie się wytworzyły w Estonji i na Inflantach, rezygnuje ze swego zwierzchnictwa nad temi terytorjami i z jakiegokolwiek miśzania się do wewnętrznych stosunków tych krajów. Przyszły los tych krajów zdecydowany będzie w porozumieniu z ich ludnością. Prócz tego rozdział ten zawiera układy w sprawie rosyjskiej komunikacji handlowej przez Estonję, Inflanty, Kuronję i Litwę. Podług tego układu, Rosja otrzyma pod Rewlem, Rygą i Windawą obszary dla portów wolnych, gdzie bez przeszkód odbywać się będzie ładowanie i magazynowanie towarów wywożonych z Rosji oraz przeznaczonych dla Rosji i gdzie załatwiane będą sprawy celne przez urzędników rosyjskich.

Podług rozdziału V-go, Niemcy po ratyfikacji traktatu pokojowego, mającego być zawartym pomiędzy Rosją a Ukrainą, opuszczą okupowane rosyjskie terytory nad Czarnym morzem, z wyjątkiem Kaukazu.

W rozdziale VI-ym Rosja wyraża swoją zgodę na uznanie przez Niemcy Gruzji, jako państwa samodzielnego. W okręgu bakański Rosja w miarę sił dążyć będzie do podniesienia produkcji ropy naftowej i smarów i z wyprodukowanych ilości chwarta część, jednakże ilość nie mniejszą miesięcznie od mającej być określona liczby ton, przeznaczy dla Niemiec. O ile wydobycie ropy nie wystarczy na pokrycie ilości przeznaczonej dla Niemiec, zostanie ona uzupełniona przez produkty wydobyte gdzieindziej.

W rozdziale VII-ym Niemcy uznają prawo Rosji do rosyjskich statków wojennych, zaskwestrowanych przez niemieckie siły zbrojne po ratyfikacji traktatu pokojowego, oraz pretensje Rosji do odszkodowania za zapasy rosyjskie, skonfiskowane przez niemieckie siły zbrojne poza obszarami Ukrainy i Finlandji już po zawarciu traktatu pokojowego.

Niemiecko-rosyjski traktat finansowy opiewa w artykule 2-im: Jako odszkodowanie za szkody, przyczynione przez zarządzenia rosyjskie Niemcom, przy uwzględnieniu odpowiednich kontr-żądań rosyjskich i przy zaliczeniu wartości zapasów, skonfiskowanych tam po zawarciu pokoju przez niemieckie siły zbrojne w Rosji, Rosja płaci Niemcom 6 miliardów marek. Z tej sumy półtora miliarda marek zapłacone zostanie przez przekazanie 245.564 kg. piasku złotego, 545.440.000 rubli w banknotach. Przekazanie nastąpi w 5-ciu ratach częściowych, mianowicie: 10-go września 1918 r. spłacić należy 42.860 kg. piasku złotego i 90.900.000 rubli w banknotach, następnie cztery raty: 30-go września, 31-go października, 30-go listopada i 31-go grudnia 1918 r. po 50.676 kg. piasku złotego i po 113.635.000 rubli w banknotach. Na sumę 1 miliarda marek mają być dostarczone rosyjskie towary. Towary te wartości 50.000.000 marek mają być dostarczone do 15 listopada i 31 grudnia 1918 r., wartości po 150.000.000 mk. do 31 marca, 30-czerwca, 30-go września i 31 grudnia 1919 r. i wartości 300.000.000 marek do 31 marca 1920 r. Sumę 2 1/2 miliarda marek spłaci rząd rosyjski do 31 grudnia 1918 r. przez przekazanie tytułów pożyczki, zawartej przez rząd rosyjski w Niemczech 1 stycznia 1919 r. na 6% wraz z 1/2 procentów zaoszczędzonych. Co do pozostałego miliarda marek, to o ile go nie przejmą na swój rachunek za zgodą Niemiec Ukraina i Finlandja, przy rozrachowaniu majątkowym z Rosją, zastrzeżenie się zawarcie specjalnego układu.

Rozdział II-gi omawia wzajemną wymianę depozytów bankowych i wartości bankowych rozdział III-ci o wyłączeniu z obrotu walut i różnic obrotu walut i gósz.

Niemiecko-rosyjski układ o prawach osób prywatnych traktuje w pięciu rozdziałach o kwestiach następujących: O stosunkach prawnych, wynikających z prawa wekslowego i celnego, o stosunkach prawnych, wynikających z przedsiębiorstw narodowych, o ochronie praw przemysłowych i o sądach rozjemczych dla sporów cywilnych i handlowych.

Berlin, 7 września. (W. A. T.). Biuro Wolfa. Z listy ogłoszonych przez „Nordd. Allg.

Zeitung“ niemiecko-rosyjskich umów dodatkowych do brzeskiego traktatu pokojowego wymienić należy jeszcze następujące:

Zgodnie z proponowanym wytknięciem granicy wschodniej Estlandji i Liflandji Niemcy oczyszczać będą zajęte przez siebie terytorjum na wschód od Berezyny w miarę wyplat, do jakich Rosję zobowiązuje niemiecko-rosyjska umowa finansowa, już przed zawarciem pokoju powszecznego.

Rosyjskie okręty wojenne, zaskwestrowane przez wojska niemieckie, pozostają pod kontrolą niemiecką do czasu zawarcia pokoju powszecznego. W Estlandji, Liflandji, Kurlandji i na Litwie towary, idące transito do Rosji i z Rosji, wolne być winny od opłat celnych, jak również od wszelkich innych opłat tranzytowych, lub podatków transportowych.

Na liniach kolejowych, łączących Rosję z Rewlem, Rygą i Windawą, taryfy kolejowe dla handlu tranzytowego z Rosją winny być możliwie niskie.

Gwarancje, zaciągniętej przez rząd rosyjski w Niemczech pożyczki, stanowiąc mają pewne dochody państwa, zwłaszcza zaś należytości za pewne, przynależne mające Niemcom koncesje gospodarcze. Gwarancja ta ujęta ma być jeszcze w szczegółową umowę.

W sprawie stosunków niemiecko-hispańskich.

Wiedeń, 6 września. (W. A. T.). „Neue Freie Presse“ podają wynurzenia sekretarza stanu v. Hintzego, uczynione przed wiedeńskim korespondentem dzienników madryckich „La Nación“ i „La Heria“, Filipem Coiger, w sprawie stosunków niemiecko-hispańskich. Sekretarz stanu oświadczył: Obecna nota Hiszpanji jest istotnie trochę twarda. Sądzymy jednak, że sprawa się załagodzi chociażby już z tego względu, iż Hiszpanja w czasie wojny zajęła się tak gorąco naszymi ziemiakami, przebywającymi za oceanem, za co jesteśmy Hiszpanji wdzięczni. Wdzięczność ta, będąca, jak wiadomo, rysem charakteru szczerze niemieckim, wpływa też na nasze stosunki polityczne. Dążymy do pokojowego załatwienia powstałych różnic i sądzymy, że dążenie to istnieje tak samo w Hiszpanji. Hiszpanja nie ma żadnego interesu zachowywać się w stosunku do Niemiec inaczej, niż dotychczas. Tak samo i my nie mamy żadnego interesu w tem, aby się pozbyć przyjacielskiego usposobienia, które żyliśmy dotychczas w stosunku do Hiszpanji.

Zwołanie konferencji neutralnej.

Sztokholm, 7 września. (W. A. T.). Wezwany szwedzki minister Eden przyjął delegację szwedzkiego związku pokoju i sądów rozjemczych, która prosiła rząd o współdziałanie, celem podjęcia inicjatywy do rozpoczęcia pertraktacji pokojowych. Minister wskazał na poprzednie swoje oświadczenie i akcentował gotowość rządu szwedzkiego współdziałania wszystkimi siłami celem urzeczywistnienia pokoju, lecz jest rzeczą zupełnie beznadziejną zwracać się w tym celu do państw wojujących. Prócz tego minister powiedział: Natomiast podczas konferencji ministrów państw skandynewskich rozważana była sprawa zwołania konferencji państw neutralnych w celu zabezpieczenia interesów neutralnych przy zawieraniu pokoju. Minister zakomunikował, że w ostatnim czasie pertraktacje prowadzone pomiędzy Szwecją, Norwegją i Danją posunęły znacznie naprzód ideę zwołania konferencji neutralnej. Na zakończenie minister wyraził nadzieję, że i inne państwa neutralne również przyłączą się do tej konferencji.

Król bułgarski w Wiedniu.

Wiedeń, 7 września. (W. A. T.). „Neue Freie Presse“ donosi, że król bułgarski w czasie swojej ostatniej bytności w Wiedniu, podczas której konferował z cesarzem Karolem, prowadził również konferencję z sekretarzem stanu v. Hintzem i ministrem spraw zagranicznych hr. Burianem.

Echa pobytu v. Hintzego w Wiedniu.

Wiedeń, 5 września. (W. A. T.). Sekretarz stanu v. Hintze wyjechał wczoraj z powrotem do Berlina.

Wiedeń, 6 września. (W. A. T.). Z uwagi na rozpowszechniane fałszywe pogłoski w sprawie narad w Wiedniu, Salzburgu i Warszawie, „Neue Wiener Tagblatt” pisze: Nie może być o tem mowy, aby z rozstrzygnięcia sprawy polskiej zrobić warunek przedwstępny, od którego by zależało pogłębienie przymierza obu państw. Znaczyliby to powierzyć rozstrzygnięcie w sprawie stosunków niemiecko-austriackich Polakom warszawskim. Żądanie, jakże bezwarunkowo Królestwu Polskiemu postawić musimy, jest to, ażeby nie stanowiło ono niebezpieczeństwa dla stosunków naszych z Niemcami.

Berlin, 7 września. (W. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Wiednia: Omawiając urzędowy komunikat o konferencjach prowadzonych przez sekretarza stanu v. Hintze’go w Wiedniu, dzienniki akcentują, iż wynika stąd niesłychanie ważny fakt, że konferencje w sprawie polskiej trwają nieprzerwanie, że przemówienie sekretarza stanu v. Hintze’go do przedstawicieli prasy ożywione było duchem prawdziwej i szczerzej przyjaźni i że można było odnieść to przekonanie, iż nowy niemiecki sekretarz stanu do spraw zagranicznych głęboko przekonany jest o tem, że sojusz państw centralnych jest kategorięcznym imperatywem. Pan v. Hintze wypowiedział swoje wyznaczenie wiary w sprawie sojuszu monarchji z Rzeszą niemiecką; to też wszyscy, którzy słyszeli przemówienie niemieckiego sekretarza stanu, odnieśli wrażenie, że przemawia szczerzy i istotny przyjaciel monarchji, którego najważniejszym zadaniem jest rozszerzenie i pogłębienie sojuszu monarchji z Niemcami.

Przemówienie v. Hintzego.

Wiedeń, 6 września (W. A. T.). Sekretarz stanu v. Hintze przyjął wczoraj popołudniu w gmachu poselstwa niemieckiego w obecności posła hr. Wedla i niemieckiego upelnomocnionego generała przy najwyższym dowództwie armji austriackiej generała-majora Crammona, przedstawicieli dzienników wiedeńskich oraz prezesa i wice-prezesa wiedeńskiego syndykatu dziennikarzy węgierskich, przemów oświadczył co następuje: Sprawa mi nadzwyczajną radość, że w czasie pobytu mojego w Wiedniu daście mi panowie sposobność móżdż was powitać jako przedstawicieli prasy, którą uważam za ważny czynnik życia publicznego. Jednym z moich najważniejszych zadań jest utrzymać dobre stosunki oraz przybliżyć szczerzyntny, interesy nasze gwarantujący pokój. Broń ducha odgrywa przytem rolę wpływową, która jest równie ważna, jak rola broni w polu i dyplomacji. Wiemy, że umysł i wyraziciel jego „słowo” jest w stanie równie silnie działać, jak moc broni. Jestem panom bardzo wdzięczny, żeście się panowie tutaj trudzili. Nie po raz pierwszy przybywam do Wiednia. Napawałem się żywymi wiedeńskimi obrazami ulicznymi i przekonałem się ze szczególną radością, że dzięki optymizmowi udało się wiedeńczykowi ciężkie lata wojny dobrze przeżyć.

W dalszym ciągu sekretarz stanu v. Hintze zwrócił uwagę, że zadaniem dziennikarza jest utrzymanie harmonji pomiędzy ludami sprzymierzonymi, napawanie ich otuchą i doprowadzenie ich w ten sposób do szczerzyntnego, najżywołubniejszego interesu gwarantującego pokój. Zadanie to — mówił — nie jest zawsze łatwe, zwłaszcza jeżeli wiadomości nie przynoszą ani tryumfu, ani wawrzynów. Jeżeli czasem wyrecz się ich musimy i przedsięwzięć ze względów strategicznych taktyczne cofnięcie wojsk, to wiadomo jest panom z doświadczeń wojny obecnej, jak mało trwałe są zmienne wypadki podobne. Wypadki takie, jak to widziliśmy na wschodzie, w Galicji i w Prusach zachodnich, są nieuniknione. Dowodzą one jednak najwymowniej, że nie mamy żadnej podstawy do tracenia nadziei, lecz że raczej mamy prawo zachować zupełną pewność. Pokój, podobnie, jak przyszedł na wschodzie, przyjdzie także i na zachodzie, aczkolwiek to potrwa może jeszcze pewien czas. Różne nie zawsze mogą kwitnąć. Wojna nie jest ogrodem różnym, przeznaczonym dla przechadzki; jeżeli się chce zerwać różę, nie można się lekać ciernia. Szal zwyciężski wrogów naszych nie powinien nam odbierać otuchy. Panowie wiecie lepiej, niż ja, że prasa wrogów naszych o wiele więcej rozwinięta jest w kierunku podporządkowania celów i działalności swojej państwu i polityce. My, w Niemczech i Austro-Węgrzech, chcemy mieć wolną prasę nawet pod przymusem wojny. U naszych przeciwników natomiast dziennikarze pozostają pod kontrolą państwową; dziennikarz, który nie idzie za głosem rządu, idzie u nich wprost do więzienia.

To jednak sprzeciwia się naszym pojęciom. Środki takie dobre są dla innych krajów, ale nie dla nas, Niemców. Lepiej jest, że rząd i prasa pracują wspólnie. Nie chcemy kneblować opinii publicznej, w tych warunkach bowiem polityka nie wróży powodzenia. Mówię tak nie, ażeby zdobyć zyczliwość, lecz jest to moje najwewnętrzniejsze przekonanie. Współdziała-

nie może być nadzwyczaj korzystne, przeciwdziałanie nadzwyczaj szkodliwe. Wszędzie w Niemczech i gdziekolwiek byłem przywiązywałem wielką wagę do tego, ażeby pozostawał w najściślejszych, w najlepszych stosunkach z prasą.

Wspomniałszy w dalszym ciągu o łaskawym przyjęciu, jakiego doznał ze strony cesarza Karola, i zaznaczając, że miał sposobność omówić z cesarzem i z władzami austriackimi szczegółowo przymierze między Austrią a Niemcami, sekretarz stanu v. Hintze mówił dalej: Widoki nasze są pozytywne i pewne. Przy omawianiu naszych wspólnych interesów znalazłem jaknajchętniejszą i jaknajdalej idącą solidarność, co podnoszę ze szczególnym uznaniem. To, co nas jeszcze dzieli i co do czego panują jeszcze wątpliwości, wyjaśnimy i wyrównamy w przyjacielskich rokowaniach.

Streszczając wrażenia moje, powiedzieć muszę: Przymierze nasze jest istotnym przymierzem. Jest to przymierze, dzięki któremu wszystko, co na nas przyszłość nakłada, niesiemy wspólnie i w zgodzie istotnej. Używam roztropnie wyrazu „przymierze” bez żadnego dodatku. Jakikolwiek określenie przymiotnikowe mogłoby tylko pojęcie jego osłabić. Jeżeli pogląd ten znajdzie oddźwięk w prasie tutejszej, będą panom obowiązany do wielkiej wdzięczności.

Ostatnie wiadomości.

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Urządowo. Wielka Kwatera Główna. Dnia 7 września 1918 r.

ZACHODNI TEREN WALK.

Grupy wojsk księcia Rupprechta i Boehna.

Na południowy zachód od Langemarck wojska bawarskie przy częściowym natarciu wzięły przeszło 100 jeńców. Na południe od Ypres odparliśmy kilkakrotne ataki Anglików.

Na frontach bojowych rozwinęły się gwałtowne walki piechoty na przedpolach pozycji naszych. Nasze strażnice tylnie zmusiły wroga do rozwinięcia się na linii Fins Leraumont Lenguavesnes i do połączonych ze stratami ataków. Lotnicy nasi atakowali kolumny nieprzyjacielskie z powodzeniem w czasie przeprawy przez Somme pod Brie i St. Christ. Nad Somme i Oise nieprzyjaciel posunął się poza Ham i Chauny i wieczorem toczył walkę z naszymi strażnicami tylnymi na linii Amigny-Villquer-Aumont. Pomiędzy Oise i Aisne ożywione walki przedpolowe. Po obu stronach Vauxaillon odparte zostały silne ataki nieprzyjaciela.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu.

Na wschód od Vailly stoimy ponad Aisne w kontakcie bojowym z nieprzyjacielem. Na wzgórzach na północny wschód od Fismes odparliśmy ponowne ataki Amerykanów.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Z giełdy.

Warszawa, d. 7.IX 1918 r.

Obligacje m. Warszawy 6%	—	—
5% Obl. B. Ziemiańskich za Mk. 100	—	—
Listy ziemskie 4 1/2%	185,00	—
„ „ 4%	—	—
Listy miejskie 5%	168,75	169,00
„ „ 4 1/2%	—	—
„ m. Łodzi 5%	—	—
„ „ 4 1/2% VI S.	—	—
Waluta: Ruble (500)	123,25	122,50
„ (100)	—	—
Korony	54,00	53,90

REPERTUAR TEATRÓW WARSZAWSKICH.

- Teatr Wielki.** Dziś „Żydówka”, jutro „Lohengrin”.
- Teatr Rozmałości.** Dziś i jutro „Wale”.
- Teatr Mały.** Dziś i jutro „Gra zmysłów”.
- Teatr Letni.** Dziś i jutro „Ciotka Karola”.
- Teatr Nowości.** Dziś „Baron Kimmel”, jutro „Gad-ganduch”.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

od 15 maja 1918 r.

Odchodzą z Warszawy:

- Do Sosnowca: 3.50 rano; 7.06 r. (kur.); 2.25 pp.; 10.27 w. (kur.).
- Do Aleksandrowa: 4.44 r. (kur.); 7.20 r.; 10.37 w. (kur.).
- Do Żyrardowa: 1.43 pp.
- Do Skierniewic: 3.50 r.; 7.20 r.; 8.30 w.
- Do Wilna: 8.16 r.; (pósp.) 3.45 pp.
- Do Iłowa: 10.50 r.; 3.00 pp.
- Do Deblina: 3.25 pp.; 8.26 r.
- Do Brześcia: 1.47 w nocy (kur.); 8.06 w. (kur.); 8.46 r.; 12.33 w nocy.
- Do Siedlec: 6.30 pp. (dw. brzeski).
- Do Kalisza i Skalmierzyce: 6.00 r. (kur.); 9.25 r.; 8.43 w.

Przychodzą do Warszawy:

- Z Sosnowca: 4.16 pp.; 7.06 r. (kur.); 1.22 w nocy 6.45 pp. (kur.).
- Z Aleksandrowa: 7.21 w. (pósp.); 7.36 w. (kur.); 11.57 w. (kur.); 2.09 w nocy.
- Z Skierniewic: 7.50 r.
- Z Żyrardowa: 5.39 pp.
- Z Wilna: 1.20 pp.; 9.39 w. (kur.).
- Z Iłowa: 10.40 r.; 10.17 w.
- Z Deblina: 12.59 w pół; 8.02 w.
- Z Brześcia: 5.30 r.; 1.10 w nocy (kur.); 4.14 r. (kur.); 10.07 w. (kur.); 3.27 r. (kur.).
- Z Siedlec: 8.45 r. (dw. brzeski).
- Z Kalisza i Skalmierzyce: 5.29 pp.; 11.17 w.; 11.35 w. (kur.); 1.32 w nocy (kur.).

Ciechocinek—Aleksandrów:

- Z Aleksandrowa do Ciechocinka: 6.40 r.; 10.00 r.; 3.20 pp.; 6.00 pp.; 7.30 w.; 10.30 w.
- Z Ciechocinka do Aleksandrowa: 7.30 r.; 11.30 r.; 4.34 pp.; 6.35 w.; 9.24 w.; 11.20 w.

Królowie i Książęta Polscy

60 akwarel kolorowanych
Mieczysława BARWICKIEGO

do sprzedania.

Ulica Rozbrat 48 m. 28.

115

Opuścił łóczęnię Drukarni Państwowej

II-gi i III-ci tom

PROJEKTU

Konstytucji Państwa Polskiego

i ordynacji wyborczej sejmowej.

Projekt był opracowany przez Komisję sejmowo-konstytucyjną T. R. S., a wydany został przez rząd polski. 100

Skład główny w księgarni Gebethnera i Wolffa.

Zaginął

dowód łóczęjny na Rbl. 1000—Serja I—1913 Nr. 69, wydany przez Kasę Oszczędnościową „ZGODA” w Warszawie na imię Zygmunta Służewskiego.



„BELLONA”

Opuścił prasę zeszyt 7 „Bellony”, miesięcznika wojskowego, wydawanego przez Komisję Wojskową. Treść stanowi: 1) Dr. Wałaczek Tokarz: Dąbrowski jako organizator, 2) St. Rostworowski: Udział kawalerji w bitwie Mołotkowskiej, 3) Jerzy Syrokomla Syrokomla: Gra wojenna. Różne: Tyłowa organizacja wojenna w Niemczech. O wojsku belgijskiem. Rodzaje ognia artylerji w walce pozycyjnej. Regulamin rosyjski o użyciu granatów ręcznych. O podziale lotnictwa wojskowego. O nazwy miejscowości wotyńskich. Znaczenie wyobraźni. Sprawozdania. 122

